№ 37. Sobota—27 Kwietnia (9 Maja) 1885 roku. Rok II.

Prenumerata
w Radomiu:
Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie. . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia
Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . „ „ 5.
Dwa następne . . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.
Nekrologie i *reklamy* podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 10 Maja ś. Izydora.
„ 11 „ ś. Mamerta Bisk.
„ 12 „ ś. Pankracego M.
„ 13 „ ś. Serwacego Bisk.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.
Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 25
Zachód „ „ „ 7 „ 28
Długość dnia . . . godzin 15 „ 4
Przybyło „ . . . „ 7 „ 26

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcya Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Podwyższenie opłaty. Z rozporządzenia ministeryum oświecenia podwyższoną będzie opłata szkolna w gimnazyum żeńskiem w Radomiu: W klasie wstępnej z rs. 10 na 16, w innych zaś klasach z rs. 20 na 30 rocznie. Zmiana ta nastąpi z początkiem nowego roku szkolnego.

Ulepszona wentylacya ma być podczas wakacyj tegorocznych zaprowadzoną w gmachach szkolnych w Królestwie Polskiem.

Mężatki wobec prawa. Kwestya odpowiedzialności kobiet zamężnych wobec prawa cywilnego, tudzież kwestya praw, jakie przysługują kobiecie do działania w asystencyi męża lub bez takowej, ma być rozpatrywaną niedługo w sferach prawodawczych. Ograniczenia, jakie w tym przedmiocie istnieją na zasadzie kod. Napoleona w Królestwie Polskiem mają zostać w części zmienione, natomiast kobietom, daną będzie swoboda działań cywilnych, na wzór praw w Cesarstwie istniejących. Zmiana ta, według zapewnień gazet rosyjskich, ma nastąpić niezwłocznie.

Z MIASTA.

Z wystawy. Oprócz licznych zapytań i ofert w sprawie wystawy, pierwsze oficyalne deklaracye nadesłali nam: Firma „Osiński i Syn"—obowiązuje się wystawić następujące przedmioty: 1) Pług bezkoleśny Cichowskiego, 2) Pług bezkoleśny Wrzesińskiego, 3) Radełko i obsypnik, 4) Wypielacz Sobieralskiego, 5) Maneż leżący 6-cio konny, 6) Młockarnia 6-io konna, 7) Młockarnia, 8) Wialnia pod młockarnię, 9) Sieczkarnia do maneżu, 10) Sieczkarnia ręczna, 11) Szarpacz Bentalla, 12) Brona szkocka. 13) Pług przegonowy.

Wąsik—włościanin z Bronisławowa, ogiera, 2 tryki cienko wełniste z 3 matkami i 2 ciołki.

Koncert „Estudiantiny" hiszpańskiej odbędzie się we Wtorek.

Zegarki. W bramie jednego z domów przy ulicy Lubelskiej, w Niedzielę—służąca od p-twa B. zauważyła pod kamieniem, przypartym w kącie do ściany—jakiś przedmiot błyszczący. Gdy zaciekawiona odsunęła kamień, spostrzegła ze zdziwieniem ukryte tam przez kogoś dwa zegarki, z których jeden był złoty, a drugi srebrny.

Państwo B., którym służąca okazała natychmiast znalezione przez siebie zegarki—odnieśli się w tym względzie do policyi, która zapewne postara się zbadać istotę dość oryginalnego faktu.

Oba zegarki przedstawiają wartość mniej więcej około rs. 70-u.

Ulewa. Kurjerowi Porannemu donoszą z Kozienic o ulewie, jaka w dniu 4 b. m., t j. we Wtorek, rzeczone miasto zamieniła prawie w jedno jezioro; nadmieniając, iż w całej radomskiej okolicy w ogóle jedno miasto Radom wyglądało—niby arka Noego, pośród wód deszczowych pływająca; otóż niniejszem prostujemy mylne doniesienie, od kilku dni bowiem mamy codziennie deszcz mniejszy lub większy, a we Wtorek ulice Radomia zmyła gwałtowna ulewa.

Z kolei Dąbrowskiej.

= Zamianowani zostali następujący lekarze: w oddziale I. doktór Karczewski, mieszkający w Radomiu, w oddziale II. doktór. Czaplicki w Kielcach, w oddz. III. dr. Gawroński w Kielcach, w oddz. IV. dr. Paczek w Wolbromiu, w oddz. V. dr. Wigura w Suchedniowie, w oddz. VI. dr. Witkowski w Tomaszowie Rawskim. Lekarzem naczelnym był dotychczas doktór Henselt, gdy ten jednakże zrzekł się rzeczonego miejsca, obowiązki pełni zastępczo dr. Karczewski.

= Rozkład pociągów, przynajmniej do czasu, żadnej nie ulegnie zmianie.

= Projekt założenia szkoły technicznej w Radomiu, jak donosi „Kurj. Warsz.", został stanowczo zaniechany, ministeryum bowiem poleciło wstrzymać jej otwarcie, a to na podstawie opini inspekcyi dróg żelaznych w Królestwie Polskiem, według której trzy szkoły techniczne, istniejące w kraju, są dostateczne na potrzeby miejscowych kolei.

= Kolej Dąbrowska w ciągu pierwszych dwóch miesięcy r. b. osiągnęła dochodu rs. 47,407 kop. 52 t. j. za przewóz osób i bagażu rs. 26,810 kop. 76 i za przewóz towarów rs. 20,596 kop. 76.

9

HISTORYA DWÓCH SERC.

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrené (Morzkowską).

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 35)

To zwykle wrodzone uczucie przetworzyło się dziwnie, zapewne siłą wpływów, tajemniczych dla tej nawet co ich doznawała, i stało się ślepem bałwochwalczem uczuciem. Szczególniej też córka była dla niej prawdziwym fetyszem. Kochała ją, pieściła, czciła nieledwie, Paulinka była jej pierwszą myślą. Budząc się biegła do kołyski i okrywała ją namiętnemi pocałunkami, które przerażały dziewczynkę nie mogącą pojąć tych nagłych wybuchów.

Anastazya Bergmanowa kochała i syna swego, ale już nie tak: czuła, że syn jej należy się społeczeństwu, córkę zaś uważała za swoją wyłączną, bezwarunkową własność, i postępowała stosownie. Córka ta miała w jej myśli nagrodzić jej stracone życie, zwiędłą młodość, zapełnić osamotnienie. I jak gdyby przez wzgląd na nią nie weszła w powtórne związki małżeńskie, których wiele nastręczało się młodej, bogatej i pięknej wdowie; czyniła ją za to odpowiedzialną. Był to rodzaj moralnego długu, który hypotekowała na przyszłości dziecka i które ono miało spłacić kiedyś. Matka czuła, że uczyniła ofiarę; dziecko jednak nie żądało jej, nie potrzebowało, i nie mogło nigdy ocenić. Kobieta nie zdając sobie samej z tego sprawy, wymagała rzeczy niepodobnych, żądała, by ono odpowiedziało uczuciom, których pojąć nie było w stanie. Było to nieporozumienie często spotykające się w życiu; czas miał je odkryć dopiero zapóźno i po niewczasie. Paulina rosła, rozwijała się, i jakby na pochlebstwo macierzyńskiej miłości, stawała się do niej z dniem każdym więcej podobną. Pani Bergmanowa znajdywała w córce z rozkoszą obraz swojej własnej młodości, i to zaślepiało ją na rosnące niebezpieczeństwo położenia. Rada była, że dzień każdy przynosił córce nowe wdzięki, a nie pomyślała, że tem samem, zbliżała się chwila, w której z natury rzeczy utracić ją miała, że inne przywiązanie wciśnie się pomiędzy nią a matkę, że dziewczyna stanie się kobietą, węzłem innej rodziny, znowu z kolei żoną i matką. Nad tem nie zastanawiała się nigdy Bergmanowa: córka należała do niej wyłącznie, była pociechą jej życia, i któżby śmiał ją odebrać? Wprawdzie nie mówiła sobie nigdy, że Paulina za mąż nie pójdzie, to byłaby myśl potworna; przeciwnie, nieraz mówiła o skarbie, jakim ona będzie dla przyszłego małżonka, ale chwila ta wydawała jej się tak odległą, że chociaż córka miała już lat 19, rzecz tę uważała zawsze za niezmiernie oddaloną, a nawet im starszą była Paulina, tem mniej o niej myślała.

Pomiędzy dwiema kobietami panowała najzupełniejsza jedność i zgoda, tak jak pomiędzy głosem a echem, twarzą ludzką a zwierciadłem, które je odbija; córka stworzona była na obraz i podobieństwo matki, nietylko fizycznie, ale i moralnie. Wzrosła pod jej żelazną ręką, nagięta od pierwszych lat do jej woli, zdawała się nie mieć nawet własnej myśli i uczucia; nie było to jednak dobrowolne poddanie rozumnej istoty, tylko bierne posłuszeństwo dziecka, nierozumiejącego, że inaczej być może, że po za wolą matki coś więcej istnieje na świecie.

Domowa niewola wyrobiła w córce uległość; czy jednak uległość ta leżała w jej charakterze? o tem można było wątpić, patrząc na nią uważnie. Twarz jej zbyt mocno przypominała matkę: były to też same stanowcze rysy, też same energiczne brwi i ściśnięte czoło, zarody więc tych samych cnót i wad zdawały się leżeć na dnie jej ducha, czekające sposobnej chwili rozwoju, przygłuszone tylko wychowaniem.

Teraz pani Bergmanowa była szczęśliwą matką, córka kochała ją ślepo, jedynie ona panowała samowładnie w jej sercu, rządziła myślami, kierowała wyobraźnią, słowem, tutaj jak wszędzie dopięła zamierzonego celu. Po swojemu jednak pamiętała o przyszłości córki i nieraz mawiała, że to a to służyć ma na jej posag lub wyprawę. Skrzętnie gromadziła ku temu potrzebne pieniądze i przedmioty, był to bowiem zwyczaj przyjęty nawet wówczas, gdy dziecię spokojnie zasypiało w kolebce. Rosły więc sumy posagowe, kufry zapełniały się drogiemi rzeczami, ale o zamienieniu tych marzeń w rzeczywistość, pani Bergmanowa nigdy nie mówiła sama, a gdy ktoś niezręcznie skierował ku temu rozmowę, wpadała w najgorszy humor i odpowiadała sucho, że córka jej zbyt młoda jest jeszcze, by myśleć o małżeństwie. Ona, co z taką radością śledziła wzrost i postępy córki, teraz byłaby rada doprawdy zatrzymać czas na miejscu, by nie przybywało Paulinie tych lat utrapionych. Była to rzecz niemożebna, pani Bergmanowa jednak nie cofała się przed niczem i przynajmniej we własnem, nie mogąc tego dokonać w cudzem przekonaniu, postawiła granicę, której córka jej przekroczyć nie mogła, i tak według matki miała ona zawsze niezmiennie lat szesnaście, i mogła je mieć do końca świata z równą słusznością, gdyby okoliczności i ludzie nie poniszczyli tych niewinnych rachunków. *(d. c. n.)*

Z GUBERNI.

298 majątków w guberni radomskiej wystawiło na sprzedaż Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, z powodu zaległości w opłacie rat za rok 1884.

Z Iłży. O mil kilka od Radomia w uroczej dolinie okolonej skalistemi góry, u podnóża zamku leży miasteczko Iłża. Od zachodniej strony znajduje się wielki staw zwany Iłżanką, długi na wiorst kilka, szeroki i głęboki. Tradycya niesie, że kaczka oznaczona wstążką czerwoną i wpuszczona do studni, znajdującej się przed laty na zamku, wypłynęła o wiorst kilka po za miastem, źródłem, mającym szeroki otwór pod skałą, i zasilającym staw pomieniony.

Z pięknego zamku dziś są tylko gruzy; ząb czasu i najście hord nieprzyjacielskich nieoszczędziły tego zabytku przeszłości, jedna tylko wyniosła wieża, zdaje się urągać wiatrom i burzom. Staw utworzony z połączenia się małych rzeczułek i źródeł (stoków) dochodzi pod samo miasto, przerzyna je w postaci wązkiej rzeczułki,—płynie mil kilka i, łącząc się z innemi rzeczkami, wpada do Wisły. O tym to stawie powiemy słów kilka.

Wiadomo, że stawy i jeziora zarybione, to bogactwo kraju; dobra gleba daje plon obfity, wodny żywioł przy nie wielkiej pracy, daje nie mały dochód, a tym pochwalić się mogą mieszkańcy m. Iłży; lecz z drugiej strony, nie mając o tem wyobrażenia i niepomni na pomyślny rozwój rybołówstwa, nie tylko że nie starali się o pomnożenie tego bogactwa, lecz, jak i czem kto mógł, każdy z obywateli niszczył je i doszło do tego, że ciągnąc włokiem przez dzień cały, można było złapać ryb zaledwie kilka funtów; z tego powodu narzekali wspólnie, lecz nie radzili nad powściągnięciem własnego nadużycia.

W lat kilka wydzierżawili jednemu najwięcej trudniącemu się łowieniem ryb, który starając się tylko o korzyści własne, nie dba bynajmniej o staranną gospodarkę rybną.

W roku 1883 z górnych wód, był ogromny przypływ do tego stawu samych szczupaków, najwięcej od ½ roku do 2 lat, a takich idzie na 1 f: od 8 do 12 sztuk; dzierżawca nie mając w kontrakcie żadnego zastrzeżenia, jakiej wielkości ma łapać ryby i jakiego gatunku, korzystając z dogodnych warunków, wyłapuje co wpadnie w sieci, sprzedając żydom po zniżonej cenie, aby tylko miał zbyt jaknajwiększy.

Znając obywateli tego miasteczka, ich pojęcia i zasady, będzie to zasługą i pożytkiem, przyjście im z pomocą, to też, poświęcając w Gazecie Radomskiej słów kilka, żywię nadzieję, że ktoś z inteligencyi miejscowej obudzi ospałość obywateli i niedbalstwo o własną krzywdę, podając sposoby działania, stawiając za przyślad gospodarstwa rybne w innych guberniach kraju, gdzie nie wielki stawek, wydzierżawiony na właściwych warunkach i przy ścisłej kontroli, przynosi właścicielowi kilkaset rubli rocznego dochodu i ryby są zawsze.

W Iłży jest do 50 robotników, zajmujących się wyrabianiem glinianych garnków, które są znane w Królestwie Polskiem od XVII w.; byłoby bardzo pożądanym, ażeby na mającej się urządzić w Radomiu wystawie, znajdowały się i te wyroby zdolniejszych rzemieślników. Przed 10 laty widziałem garnek polewany, wielkości ćwierci, taki sam i wiele innych ładnych rzeczy, możnaby wyrobić jeszcze przed 30 Maja r. b.

T. K.

Z Sandomierza. Przedewszystkim zaznaczyć winienem, że niedługo w jednej z sąsiednich miejscowości Radomia otwarty zostanie, zakład kamieniarski, urządzony na większą skalę, który pod kierownictwem jednego ze zdolnych i wykwalifikowanych w profesji swej majstrów, trudnić się będzie specjalnie przygotowywaniem nagrobków cmentarnych. Kierownik zakładu, o którym mowa, przez szereg lat prowadził swój „interes“ w jednem z gubernialnych miast naszych.

Onegdaj przybył do naszego miasta świeżo przeniesiony tutaj z Zamościa p. Rozaljon Soszalskij mianowany Prezesem miejscowego Zjazdu Sędziów Pokoju. Posada ta opróżnioną została przez śmierć poprzednika jego, dawniej Członka Sądu Okręgowego Witebskiego p. Iwanowa, który zmarł w połowie Stycznia r. b.—Małżonka p. Rozaljona Soszalskiego, jak głoszą wieści, ma być podobno Doktorem Medycyny jednego z Uniwersytetów zagranicznych.

Zdrowotność w r. 1884. Oprócz inspektora, urzędującego przy rządzie gubernialnym oraz jego pomocnika, który zarazem jest lekarzem miasta Radomia, a także asseso ra farmacyi i weterynarza gubernialnego, było jeszcze 7 lekarzy powiatowych, 6 miejskich, 7 szpitalowych, 2 więziennych i 2 przy zakładach naukowych. Nadto jeden weterynarz okręgowy. Felczerów powiatowych 7, miejskich 1, więziennych 2 i szpitalnych 7. Akuszerek miejskich 12 i 1 szpitalna.

Prócz tego lekarzy wolnopraktykujących było 18, takichże felczerów 134, weterynarzy 3, dentystów 2, akuszerek 13, i wiejskich bab 8. A zatem nad zdrowiem mieszkańców guberni, czuwało razem 38 lekarzy, 2 dentystów, 151 felczerów, 4 weterynarzy, akuszerek i bab 38.

Tym sposobem 1 lekarz przypadał na 17,625 mieszkańców, 1 felczer na 4,435 m., a 1 akuszerka na 17,625 m.

W roku tym leczyło się u lekarzy prywatnych 10,151 osób, z których umarło 380; a w szpitalach 3,233, z których umarło 272.

Szpitali znajduje się w samym Radomiu 2, tj. ś. Kazimierza na 60 łóżek i żydowski na 20 łóżek.. Nadto ś Ducha w Sandomierzu na 50 łóżek; ś. Leona w Opatowie na 28 ł.; ś Władysława w Opocznie na 28 ł.; i ś. Adama w Staszowie na 25 łóżek.

Specyalnego zakładu dla chorych na umyśle niema; a tylko chwilowo, chorzy tej kategoryi, zanim wysłani zostaną do Warszawy, trzymani bywają w szpitalu ś. Kazimierza. Że jednak zakład Warszawski, dla braku wolnych łóżek, najczęściej przyjęcia chorych odmawia, przeto urządzenie oddziału takiego przy szpitalu ś. Kazimierza, choćby tylko na 10 łóżek, jest niezbędnem i nagłem.

W 3 powiatach a mianowicie: Kozienickim, Iłżeckim i Koneckim,—szpitali wcale niema, a chorzy umieszczani są w sąsiednich najbliższych zakładach

Aptek znajduje się normalnych 31 i wiejskich 6, które obsługuje 4 magistrów farmacyi, 34 prowizorów, 10 pomocników i 18 uczniów. Recept wszystkich załatwiono 76,458

Oprócz tego istnieje w Radomiu skład materyałów aptecznych prowizora farmacyi Aleksandra Haertla.

Służba sądowo lekarska wydała świadectw śmierci: w 9 wypadkach samobójstw, 24 zabójstw,pozostawienia bez pomocy niemowląt 1, wypadkowych lub nierozmyślnych 32, z przyczyn choroby 29, a nadto pozornych śmierci skonstatowano 10.

Prócz tego wydano świadectw zdrowym do użytku sądowego 349.

Z KRAJU.

— Grono osób, oceniających dobroczynny wpływ gimnastyki na zdrowie—krząta się obok założenia towarzystwa gimnastycznego w Warszawie. W projekcie uwzględnionem ma być przystępowanie do stowarzyszenia—kobiet—na równych prawach z mężczyznami.

— Zjazdy: cukrowników, pszczelarzy i rolników, odbędą się w Warszawie podczas trwania wystawy rolniczo-przemysłowej.

— Prelekcye w Warszawskim uniwersytecie ukończone będą z d. 8 b. m. dla składających przejściowe egzaminy, dla studentów zaś, dopuszczonych do ostatecznego egzaminu z d. 4 b. m.

— Kilku b. uczniów b. gimnazyum realnego w Warszawie mają zamiar wydać dzieje tej instytucyi; w tym celu upraszają kolegów, którzy ukończyli kurs mechaniczny i chemiczny w r. 1853, o nadesłanie swoich adresów do Redakcyi Biesiady Literackiej, Chmielna Nr. 20.

— Kółka wzajemnego poręczenia szkód ogniowych w lecie roku zeszłego, w niektórych okolicach kraju przez ziemian pozawiązywane, jak wnosić możemy z cyfr po Nowy Rok o działalności dwóch z nich, łaskawie nam udzielonych, przedstawiać będą dla należących do nich niemałe korzyści. Prawda, że półroczny zaledwie peryod działania, nie może jeszcze dać stanowczej miary przyszłości, ale w każdym wypadku dostarcza już widocznego dowodu: co znaczy dobór uczestników w ubezpieczeniu od ognia i jak wielce on wpływać może na osiągnięcie korzystnego rezultatu, szczególniej w okolicach kraju, zdrowsze stosunki agrarno-społeczne przedstawiających, z których też i ogólne rezultaty ubezpieczeń rolnych zazwyczaj są pomyślniejsze. Czekając na zapoznanie ogółu z rezultatem całorocznej działalności wszystkich kółek dotąd zawiązanych, który, rozumie się, dopiero w lecie, po upływie roku całego, będzie możliwy do ogłoszenia—tymczasem podajemy tu wiadomość o rezultatach cyfrowych, jakie po Nowy Rok 1885 przedstawiają: kółka ziemian lubelskich i warszawskich, to jest te dwa, które weszły w stosunek reassekuracyjny z Towarzystwem warszawskiém a przez takowe, z Towarzystwem wzajemném krakowskiém. Kółko ziemian lubelskich, przedstawia obraz wyjątkowego powodzenia, po Nowy Rok bowiem, a bodaj że i dotąd, nie dotknęła go ani jedna strata pogorzelowa, z czego wynika, że przypadająca mu do zwrotu od Towarzystwa Warszawskiego razem z Krakowskiém summa po Nowy Rok wynosi około 60% ogólnej summy Towarzystwu warszawskiemu przekazanéj połowy składek. Od drugiej połowy więc zatrzymanéj na własny rachunek, zapewne kółko swoim uczestnikom dać będzie mogło jeszcze większy zwrot. Pragnąćby tylko należało, aby te niesłychanie pomyślne stosunki żadnemu, po roku rachunkowym kółka, nie uległy pogorszeniu. Kółko ziemian warszawskich, z powodu dotknięcia go przez trzy przypadkowe wprawdzie i zaledwie niespełna dziesiątą część składek pochłaniające pogorzele, po Nowy Rok przedstawia nieco mniej pomyślne, ale przecież bardzo pożądane rezultaty. Jak do owéj pory, przypadałoby uczestnikom do zwrotu z części składek odstąpionych Towarzystwu Warszawskiemu razem z Krakowskiém przeszło 50% a że kółko to na swoje własne ryzyko zatrzymało 20% zyskiem więc z tej cześci summy składkowéj, procent zwrotów jeszcze powiększyćby się powinien. Zwracamy wszakże ponownie uwagę, że cyfry podobne są tylko tymczasowe, gdyż zamknięcie rachunków kółek, dopiero w lecie, po upływie całego roku ich działania nastąpić może; w każdym wypadku wszakże dozwalają one dodrze wróżyć o rezultatach tego rodzaju związków ziemian.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem* podaje do wiadomości, iż następujące obrazy, znajdujące się na Wystawie Towarzystwa, wybrane zostały do pierwszego tegorocznego zakupu do rozlosowania w końcu roku pomiędzy Członków Towarzystwa: *Szermentowskiego*—Krajobraz; *Ryszkiewicza*—Na wakacyach; *Wankiego*—Na przechadzce; *Jasińskiego*—Mnich; *Sokołowskiego*—Na stanowisku; *Trębacza*—Piwniczy; *Szyndlera*—Włoszka; *Ejsmonda*—Matka; *Gersona*—Poróżnienie i pogodzenie; *Maszyńskiego*—Marabut; *Kochanowskiego*—Zachód słońca; *Oknińskiego*—Z kniei; *Perlego*—Na stanowisku; *Chlebowskiej*- Przed meczetem; *Brodowskiego*—Furażowanie; *Łosia*—Na jarmark; *Łosia*—Na polowanie; *Kostrzewskiego*—Orzechobranie; *Maleckiego*—Nad jeziorem; *Owidzkiego*—Powrót z jarmarku; *Streitta*—Cyganie; *Schouppego*—Czerwony wirch; *Merwarta*—Paryżanka; *Brochockiego*—Jesień; *Cichockiego*—Pensyonarki; *Piotrowskiego*—Pożegnanie kozaka; *Alchimowicza*—W lesie; *Łaszczyńskiego*—Po burzy; *Dowgirda*—Wieczorem; *Budkowskiego*—Zasadzka; *Roztworowskiego*—U wróżki; *Klopperta*—Kościół w Łubnicach; *Wastkowskiego*—Jarmark w Białej; *Brzozowskiego*—Jesienią; *Budkowskiego*—Cztery głowy (studya); *Masłowskiego*—Wieczór. Ogółem obrazów 40 za summę rubli 6,635. Nadmienia się przytem, iż w ciągu roku bieżącego odbędą się jeszcze dwa zakupy dzieł do rozlosowania, a mianowicie w drugiej połowie miesięcy Sierpnia i Grudnia. Każdy nabywający akcyę Towarzystwa za rubli pięć, zyskuje tem samem prawo do udziału w losowaniu zakupionych dzieł sztuki, ma wolny wstęp na Wystawę w ciągu całego roku i otrzymuje nadto premium, t. j. reprodukcyę w sztychu, lub litografji obrazu, odznaczonego na Wystawie Towarzystwa.

OPISANIE
historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Wojewódzkiego Radomia,

sporządzone przez

Józefa Bębnowskiego,

Prezydenta tegoż miasta w roku 1820.

(*Dokończenie, patrz Nr. 35*)

12) Jarmarki i Targi.

Wedle służącego przywileju—w Radomiu odbywają się trzy jarmarki, do roku: Jeden z nich na Ś-ty Piotr, drugi na Ś-ty Jędrzej, a trzeci na Ś-ty Jan, które po dwa dni trwają.

Szczególniej rozwinięty jest handel: płótnem, suknem, bławatami, norymberszczyzną, korzeniami, żelazem, trunkami zagranicznemi w różnych rodzajach.

Jeden targ w tygodniu odbywa się w każdy dzień Czwartkowy; targ ten liczny jest i dostarcza wszelkich potrzebnych produktów.

13) Wzrost miasta.

Co się tyczy wzrostu miasta, to ono podniosło się znacznie od roku 1810, mianowicie od czasu odebrania przez wojska ojczyste Austryakom tej części Polski.

Do polepszenia miasta najgłówniejszą przyczyną jest umieszczenie Magistratur i znacznej konsystencyi wojska oraz obfita liczba obywateli, za własnemi interesami przybywających, co czyni znaczny zysk osiadłym tu mieszkańcom, którzy przy pomocy rządu mieli możność wystawienia pięknych murowanych domów, do upiększenia zaś miasta używając funduszów miejskich.

Miasto Radom, dla polepszenia bytu swego, czyli raczej pomnożenia dochodów kasy miejskiej znacznie uposażone byłoby, gdyby reskrypt komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi z d 20 Stycznia 1819 r. pod N. $^{270}/_{477}$, zapadły, którym oświadcza, że wszelkie realności skarbowe w posiadłości miejskiej położone na dochód miejski przeznaczone zostaną. Takim dochodem jest propinacya Starościńska w mieście Radomiu, która dochodowi miejskiemu jest na przeszkodzie.

14) Fundusze miejskie są następujące:

Tytuł	I z czynszów	Złp.	45,84	gr.	9
„	II z dzierżaw	„	33,246	„	28
„	III z Kanonu	„	7,548	„	15
„	IV z konsensu od budowli	„	40	„	—
„	V z kar policyjnych	„	170	„	—
	Razem	„	45,589	„	22

Wiadomości polityczne.

„Nowoje Wr.“ w jednym z ostatnich numerów przytacza następujące rozumowanie Neue Freue Presse.

„Jeżeli istnieje w Europie mocarstwo—powiada organ wiedeński—które w razie wojny zachować winno najzupełniejszą neutralność, mocarstwem tem jest Austrya. Nie możemy nawet przypuścić, ażeby nasi mężowie stanu mogli być innego przekonania, albowiem w danym wypadku należeliby oni do rzędu tych, którzy patrzą, a nie widzą. Azali nasze wewnętrzne warunki są takie, iż możemy prowadzić wojnę? Azali pomiędzy narodowościami, a nawet obywatelami jednej i tej samej narodowości, panuje zgoda? Czy mamy, jak Niemcy, specyalny fundusz wojenny lub taki nadmiar sił, iż moglibyśmy część ich obrócić na różne wypadki? Gdybyśmy nawet nie byli targani walką wewnętrzną, a nasze finanse znajdowały się w kwitnącym stanie, czyż i w takim razie nie należałoby nam trzymać się bezwarunkowo neutralności? Co może nam zaproponować Anglia? Wynagrodzenie terytoryalne na półwyspie bałkańskim? Sądzimy, iż najwięksi stronnicy polityki okupacyjnej rozumieją dziś, jak drogo kosztuje podarunek zrobiony nam przez kongres berliński. Jeszcze mniej pociągającem przedstawia się wynagrodzenie, przedstawiane nam przez anglików w formie przywrócenia Polski pod protektoratem Austryi. Brakuje jeszcze tylko, ażebyśmy darowali przyszłemu Królestwu Polskiemu Galicyę i skrzywdzili samych siebie, dla tego, iżby na rzecz Anglii, zadać srogi cios Rosyi.

„W Londynie zapominają widocznie, iż kamieniem węgielnym naszej polityki, jest przymierze z Niemcami, a przymierze to zostałoby zerwane tego samego dnia, w którym powzięlibyśmy zamiar odbudowania Polski.

„Nakoniec zapomniano tam o tem, iż zaledwie przed siedmiu miesiącami, Cesarz Franciszek-Józef ściskał przyjacielsko dłoń Cesarza Rosyjskiego i że od tego czasu stosunki pomiędzy Austryą i Rosyą, zupełnie się zmieniły.

„Czy traktowano w Skierniewicach o wypadkach, które obecnie przygotowują się—niewiadomo, jak niewiadomem jest nic z tego wszystkiego, co się tyczy celów przymierza trzech cesarzy, lecz, że po zjeździe skierniewickim, przymierze anglo-rosyjskie zwrócone przeciwko Rosyi jest absolutnie niemożebnem zrozumieć to byli powinni w Anglii i nie rozpoczynać kwestyi o związku, który do skutku przyjść nie może“.

Warszawa 9 maja god. 2-ga po południu. (*telegram własny*).

Za 100 marek żądają 49.65 rs. płacą 49.55; za 1 funt sterling 10.07 rs; za 100 fran. 40.15 rs.; za 100 floren. 81.35 rs. Papiery bez zmiany.

Pszenica wagi funtów 242 wyborowa 7.80, średnia 7.35; żyto wagi funtów 232 wyborowe 5.35, średnie 5.05; owies wyborowy 3.45, średni 3.15; okowita w kursie garniec 2.42, w cząstkowej sprzedaży 2.44; cukier od 3.15 do 3.30; mączka 2.70.

ROZMAITOŚCI.

Mens sana in corpore sano. Zdrowa dusza w zdrowym ciele, zdanie oddawna znane, często powtarzane jakże mały mające wpływ na życie praktyczne.

Nie ulega wątpliwości, że największą wartością człowieka, jest zdrowy i potężny umysł, lecz aby on mógł takim pozostać, aby mógł się objawiać musi się znajdować w zdrowem i silnem ciele. Ciało i umysł, jako nierozerwalnie z sobą połączone czynniki wzajemnie od siebie zależą, wzajemnie się dopełniają i cierpienia jednego z nich muszą wpływ wywrzeć i na drugi.

Zdaje się, że pewniki te najmniejszej nie ulegają wątpliwości. Przejrzawszy się jednak w naszych stosunkach, zastanowiwszy się nad wychowaniem młodzieży widzimy, że przy dbałości o rozwój umysłowy, zaniedbywaną jest zupełnie strona fizycznego wychowania. Konieczność dokładnego i normalnego rozwoju ciała dawno zrozumiały narody zachodnie, tam nauka gimnastyki oparta na zasadach fizyologii i hygieny pod okiem wykształconych specyalistów, obowiązuje w szkołach. Dla osób zaś starszych istnieją najrozmaitsze zakłady i stowarzyszenia gimnastyczne, fechtunkowe, strzeleckie, pływackie, rozsiane po najmniejszych miastach i osadach, mające za cel rozwój przymiotów fizycznych w swych uczestnikach za pomocą najróżnorodniejszych cwiczeń gimnastycznych.

W gimnastyce takiej nie idzie, jak mniemają niejedni, o jakieś herkulesowe popisy, cyrkowe produkcye, czemu się mogą oddawać tylko jednostki z wyjątkowem ku temu uzdolnieniem i zamiłowaniem, lecz o rozwój prawidłowy wszystkich tkanek i narzędzi ustroju, o wyrobienie w niem energii i siły koniecznej do znoszenia trudów życiowych, o nadanie mu hartu i wytrzymałości, chroniących od wielu cierpień i dolegliwości trapiących osobniki wątłe i niedostatecznie rozwinięte.

Zupełnego zdrowia fizycznego bowiem nie stanowi jeszcze brak choroby, ale zdolność organizmu do znoszenia różnorodnych trudów, jakie człowieka w życiu oczekiwać mogą, bez kwęków i dolegliwości, bez straty czasu na ciągłe wypoczynki i kuracye.

Zbytnie rozpieszczenie i rozdelikacenie ciała wpływa zgubnie na wszystkie narządy, głównie zaś na organa oddechowe i nerwowe. Tak często spotykane obecnie suchoty mają główną podstawę w wątłości płuc, spowodowanej niedostatecznym rozwojem klatki piersiowej, który może nastąpić dopiero po odpowiednich ćwiczeniach fizycznych.

Co się zaś tyczy systematu nerwowego, to osłabienie takowego, będące następstwem wątłości całego ustroju, cechuje się powiększoną drażliwością, brakiem wytrwałości i energii, skutkiem czego najlepsze zdolności nie mogą być spożytkowane, najlepsze projekta i chęci w czyn wprowadzane dla braku dostatecznej siły, woli i wytrwałości.

Słusznie powiąda Oecherlen autor cennego dzieła p. t. „Hygiena publiczna i prywatna“, „Ćwiczenia fizyczne, przyczyniając się do zdrowia, czerstwości i piękności ciała, służą zarazem do wyrobienia moralności, siły panowania nad sobą, przytomności umysłu, wytrwałości i męztwa co zarówno jest potrzebnem dla rzemieślnika, jak dla uczonego i żołnierza“ i dalej. „Gimnastyka sprzyja świeżości i czerstwości umysłu i zamiłowaniu narodu do pracy“.

U nas, jak wiadomo, zaniedbanie na tem polu, jest zupełne, nie mówiąc, już o starszych; młodzież dorastająca o co głównie iść powinno, nie ma miejsca ani wskazówek, gdzieby kroki w samem wykształceniu fizycznem uzupełnić mogła.

A wskazówki te są konieczne, gimnastyki bowiem nie stanowią jeszcze forsowne ćwiczenia—hantlami, jakim się wielu oddaje, ani utrudzające wycieczki, nie wszystkich przytem organizmy mogą jedną drogą dojść do celu, co dla jednych jest pożytecznem, dla drugich może być zgubnem, dla tego też do ćwiczeń podobnego rodzaju potrzebnym jest światły i sumienny kierownik, obeznany z zasadami racyonalnej gimnastyki. Byłoby zatem pożądanem, aby błąkającą się od pewnego czasu po Radomiu, myśl utrzymywania wspólnemi siłami nauczyciela gimnastyki i sali do ćwiczeń, mogła być w czyn wprowadzoną. Rodziców, nie szczędzących na wszelkie potrzeby wychowania swych dzieci znajdzie się w Radomiu dosyć, a czyż zapewnienie dziecku zdrowia i energii nie jest rzeczą równie ważną, jak rozwinięcie jego umysłu.

Ćwiczenia fizyczne bezwarunkowe lepsze wydadzą skutki, jak urządzanie t. z. kinderbalów, na które dosyć wychodzi pieniędzy, a które zamiast rozwijać umysł lub ciało, uczą dzieci zawczasu przywiązywać wagę do zbytku, pozowania, życia nad stan, które to wady i tak zananadto są rozpowszechnione w naszem społeczeństwie. Lepiej więc, oszczędności zrobione na podobnych rozrywkach, przeznaczyć na naukę gimnastyki, a zapewnienie tym sposobem przyszłym obywatelom kraju—zdrowia i energii sowite wyda plony.

T. J......cz.

NEKROLOGIA.

W krótkich słowach obecnego nekrologu niosę kolegom i znajomym smutną wiadomość o śmierci **Michała Wojszczakiewicza** kleryka, quatuor minorum ordinum. Po siedmioletnich ciężkich cierpieniach zakończył życie na rękach rodziny we wsi Wsola, pod Radomiem 2-go Maja b. r.

Wstąpił do Seminarjum Kieleckiego 1876 r., a ze względów higienicznych przeniósł się do Sandomierza. Ratując wątłe zdrowie, zmuszony był w końcu opuścić i to ustronie seminarza. Chorował ciężko, ciężej pracował, kształcąc serce, rozum i wolę. Zdala od żywego słowa profesorów, sam jął się mozolić nad filozofiją, teologią, historją, literaturą, a zbierał obficie ziarna tej pracy, pragnąc zaś siać takowe w kapłaństwie. Do egzaminów zawsze był przygotowany. Nieodwołalny wyrok przeciął złotą nić pięknego żywota i niezwykłych zdolności, z jakich Opatrzność dozwoliła korzystać mu do lat tylko 26. Zgon takich zostawia głęboki żal w sercach maxime hoc tempore..... pokój jego cieniom!

Nr 214. *X. Fr. K.*

O F I A R Y.

— Przepraszając najmocniej P. Ch. za niesłusznie zwróconą do niego pretensyę; spowodowaną własną moją nieuwagą, załączam przy tem, stosownie do życzenia P. Ch. rubel **jeden** na wpis dla niezamożnych uczniów miejscowego Gimnazyum. *Wł. K.*

— Na wpis dla niezamożnego ucznia, Stasio Puchowicz w dzień swoich imienin ofiaruje—rs. **jeden**.

ODPOWIEDŹ OD REDAKCYI.

P. W. Ż. Nadesłany nam przekład wiersza nie czyni zadość najskromniejszym wymaganiom rymotwórstwa. Prócz nieznajomości składni języka polskiego,—rymujesz pan niemożliwie, jak naprzykład: „*ciemną*“ z „*rzewną*“ „*wspaniałe*“ z wyrazem „*Sawę*“ etc.

P. K. S. w S. Zużytkujemy,—o korespondencye dalsze prosimy uprzejmie.

Dostrzeżenia meteorologiczne stacyi Radom prof. Włodarskiego.

Dzień.	Godzina.	Termometr R⁰.	Barometr przy 0. Milimetry.	Wilgotność względna %.	Kierunek i siła wiatru.	Ilość wody spadłej w milimetrach.	Uwagi.
5	7 r.	6,0	734,8	86	Pd.-W. 2	19,3	Deszcz 8 razy w ciągu dnia; ulewy o 2 po p. i o 8 wiecz. grad o 2 po poł. burza o 8 w,
	1	12,2	732,4	60	Pd.-Z. 1		
	9 w.	7,7	730,5	91	Pc.-Z. 1		
6	7 r.	7,2	730,5	92	Pc. Z. 3	5,2	Deszcz z rana do 12½ g. i 1-2 w poł.
	1	8,0	734,0	84	Pc.-Z. 4		
	9 w.	5,5	738,5	83	Pc.-Z. 3		
7	7 r.	11,7	737,0	54	Z. 3	1,0	Deszcz kilkakr. między 5-7 po p. i o 11 w. błysk. 10—11 wiecz.
	1	15,5	736,0	40	Pd.-Z. 4		
	9 w.	8,4	739,5	85	Pd.-Z. 3		
8	7 r.	9,6	742,4	70	Pd.-Z. 3	0,3	Deszcz dro. o 4 po poł. i 10 wiecz.
	1	13,2	742,7	32	Z. 2		
	9 w.	9,6	742,6	77	Z. 2		

Ceny targowe.

Radom, d. 6 Maja 1885 roku.

	rs. k.		rs. k.
Żyta . . . korzec	4.20	Wołowiny . . funt	—.10
Pszenicy . . „	6.—	Polędwicy . . „	—.20
Jęczmienia . . „	3.60	Cielęciny . . „	—. 9
Owsa . . „	2.55	Wieprzowiny . „	—.11
Gryki . . „	4.50	Słoniny . . . „	—.22
Grochu polnego „	4.80	Skopowiny . . „	—. 8
Koniczyny białej „	—.—	Spirytusu 78⁰ . wiadro	7.70
„ czerwonej „	—.—	Wódki 40⁰ . . „	3.85
Kaszy jęczmien. łam. „	8.—	Siana . . . pud	—.40
„ tatarczanej „	8.—	Słomy . . . „	—.20
„ jaglanej . „	9.—	Soli . . . „	—.80
Mąki pszenn. 1 gatunku worek 200-funt.	12.50	Drzewa tward. sąż. kub.	11.—
„ zwyczajnej „	10.—	„ miękk. „	9.—
„ żytniej pytlo. „	6.75	Żelaza w sztabach pud	—.—
Kartofli . . korzec	1.—	„ walcowanego „	—.—
Chleba pytlowego funt	—. 2¾	„ lanego w wyrob. „	—.—
„ razowego „	—. 2	Robotnikowi dziennie	—.50
Masła . . . „	—.27½	„ z parą koni „	2.50

Rozkład pociągów.

W kierunku Warszawy i Lublina.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Warszawy	3,35 pp.	7,45 r.	—
„ z Iwangrodu	7,50 w.	—..	12,02 p.
przychodzi do Radomia. . . .	10,08 w.	—	2,18 pp.
wychodzi z Radomia	7,25 r.	—	4,25 pp.
„ z Iwangr. (w stronę Warsz.	—	—	—
„ z Iwangr. („ Lublina	—	—	—
przychodzi do Warszawy . . .	2,00 pp.	—	10,54 w.
„ do Lublina	—	—	—

W kierunku Dąbrowy.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Radomia	10,28 w.	—	2,33 pp.
przychodzi do Kielc	2,19 w.	—	6,19 w.
„ „ Dąbrowy . . .	10,20 r.	—	—
wychodzi z Dąbrowy	6,55 w.	—	8,55 r.
„ z Kielc	2 58 w.	—	12,20 poł.
przychodzi do Radomia . . .	7,00 r.	—	4,15 pp.

OGŁOSZENIA.

DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY
HELBICH i POHL

Ma na składzie:
Narzędzia rolnicze.
MEBLE gięte fabryki „Wojciechów“, i dębowe, toczone z fabryki „Helena“, pod Kownem.
Posadzki dębowe z Tajkur.
Gwoździe Bodzechowskie.
Środki dezinfekcyjne fabryki w Otwocku.
Węgiel kamienny, koks. Gips nawozowo-rolniczy.
Zajmuje się ekspedycyą wszelkich towarów i ruchomości oraz odbiorem takowych z kolei.
181— —

Władysław Otto
Adwokat Przysięgły

przyjmuje interessy Sądowe, Administracyjne i Konsystorskie; mieszka za Lubelską rogatką we własnej Willi Weronów. 209—4—1

Cement Portland,
Gips mularski,
Gips sztukatorski,
175—6—4 Cegłę ogniotrwałą,
Smołowiec, Terpetynę,
Pokost,
Farby suche,
Farby olejne,
Pendzle malarskie i mularskie

otrzymał i poleca

A. HAERTEL
w Radomiu
Rynek w domu własnym.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z **Paryża** do tutejszego miasta,

OTWORZYŁEM ZAKŁAD
SLUSARSKI I MECHANICZNY

w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podejmuję się, wszelkich obstalunków i reperacyi w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję, że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej robocie.
161— Z uszanowaniem

Franciszek Gąsowski.

W nocy z dnia 18 na 19 Maja 1884 r., z mieszkania mego, skradziono sześć lichtarzy, z których cztery były srebrne, a dwa platerowane kielich duży srebrny, garderobę i bieliznę męzką i żeńską, kołnierz kunowy damski, 141 rubli gotówką i cztery blankiety wexlowe, przezemnie podpisane, a mianowicie jeden na rs. 400—drugi na rs. 300 i dwa po rs. 200. Jeżeliby jakiekolwiek wexle, na powyższe summy, z mym podpisem gdziekolwiek kursowały, uprzejmie proszę o powiadomienie mnie, gdyż posiadacza takowych, jako winnego samej kradzieży, lub ukrywania sprawcy, pociągnę do odpowiedzialności, poszukiwania bowiem policyi w tym względzie okazały się bezowocne.

Paradyż z d. 5 (17) Kwietnia 1885 r.

Jakób Warszawski.
195—3—2

Wody mineralne

naturalne tegorocznego czerpania, oraz ługi i szlamy do kąpieli, nadeszły do Apteki SS-ów Fricka
204—3—2 w Radomiu w Rynku
E. Janiszewski

W domu Dutowa przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 156, jest do sprzedania

POWÓZ

mały z fordeklem i fartuchem. Wiadomość u stróża.
198—3—2

J. SPORNY, INŻENIER.
Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe
i FABRYKA TEKTUR

poleca:

Asfalt (mastic), **tekturę i lak asfaltowy, smołę** oczyszczoną **bitum** i **gudron**, oraz wykonywa roboty asfaltowe i dekarskie, po cenach nader umiarkowanych. Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów w różnych gatunkach, Przedsiębierstwo produkuje **tektury francuzkie** nie wymagające lakowania, **tafle isolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materyały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Zamówienia przyjmują się w Kantorze przedsiębierstwa ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr. 5. 4477—12—1

Blachę żelazną i cynkową

w najlepszym gatunku, po najniższych cenach.
poleca

SKŁAD WSZELKICH MATERYAŁÓW BLACHARSKICH
DRZAŻDŻYŃSKI I S-ka

4350—4—1 **w Warszawie, ulica Orla № 4.**

FABRYKA
MASZYN PAROWYCH, KOTLARNIA I ODLEWNIA
ORTHWEIN, MARKOWSKI, KARASIŃSKI

w Warszawie, Złota 58 / 60

Posiada na składzie: Maszyny parowe, lokomobile, pompy parowe, **tartaki żelazne;**
4122—24—3 urządza kompletne tartaczne zakłady.

WAPNO
ALEKSANDER HAERTEL
W RADOMIU

Sprzedaje najlepszy gatunek wapna **wagonami** 610 pudów za rs. 70 na Stacyi Radom, lub rs 75 z odstawą.
Zapłata w trzy miesiące po otrzymaniu.
Detalicznie korzec wagi 300 funt. rs 1.
Biorącym większe partje warunki do umowy. 212—3—1

WAPNO — WAPNO — WAPNO

Przy ulicy Spacerowej pod N. 64 jest do sprzedania z wolnej ręki na warunkach korzystnych

DOM MUROWANY

parterowy z oficynami. Wiadomość w Redakcyi lub u Właściciela. 194—3—1

DWA DOMY

frontowe przy ulicy Mlecznej i Szwarlikowskiej N. 69 oznaczone, w których się mieszczą dwa sklepy wraz z trzema oficynami, są do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie. Wiadomość u właściciela.
206—2—1

Jan Dusbabel.

Do sprzedania pod Klimontowem, powiat Sandomierski

MŁYN

murowany Lipowiec i sześćdziesiąt jedna morga gruntu, w tym osiem mórg łąk—mieszkanie i zabudowanie w dobrym stanie. Wiadomość u Rejenta Kulczyckiego lub w Sulisławicach. 210—6—1

FORTEPIAN

do sprzedania, wiadomość w sklepie p. Prybe ul. Lubelska dom. W. Silnickiego. 208—3—1

FOLWARK

Jest do sprzedania w całości lub na kolonie bez inwentarzy i budynków folwark, położony w powiecie Kozienickim włók 18 obejmujący, wiorst 10 od stacyi kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej odległy, składający się z włók 12 ziemi ornej, żytniej dobrej, włók 2 łąk dobrych i włók 4, zagaju zdatnego na sążnie, bez służebności i bez Towarzystwa K. Z. mający uregulowaną hypotekę. Bliższa wiadomość w Radomiu w Kancellaryi Notaryusza Kulczyckiego. 125—12—9

Z powodu wyjazdu na wieś
Do sprzedania z wolnej ręki

KAMIENICA



z oficyną w dziedzińcu i z placem od frontu, w Radomiu, przy ulicy Staro-Krakowskiej, pod N. 295, Wiadomość w Kantorze Helbich i Pohl, albo u właściciela.
182—6—2

WODY MINERALNE NATURALNE

pierwszego wiosennego czerpania oraz wszelkie produkta źródłowe, jakoto: sole, ługi, szlamy, pastylki i t. p. otrzymał i poleca

ALEKSANDER HAERTEL
213—3—1 **w Radomiu.**

SKŁAD	FILJA
Rynek, dom własny.	Lubelska, N. 157.

Do sprzedania

przy stacyi Bzin, w blizkości dworca kolejowego plac, rozległości dwie morgi 300 prętowe mający.
Nadto poszukuje się wspólnika do nowo zakładającej się Cegielni, w pobliżu tejże stacyi na przystępnych warunkach. Wiadomość powziąść można w sklepie p. Romana Kwaśniewskiego, ulica Lubelska w Radomiu.
193—3—2

DO SPRZEDANIA
FOLWARK GLINICE

położony w blizkości warsztatów kolejowych drogi Iw.-Dąbrowskiej. Gruntu mórg **20**, dom murowany, składający się z pięciu pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy. Lodownia murowana, zapełniona lodem, do tego zabudowania gospodarskie, j. k. Stodoła duża o dwóch klepiskach i wozówki. Wszystko to do sprzedania, lub też **sam dom** do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b. Miejscowość ta, posiadająca przytem i sadzawkę, zdatną jest na założenie jakiejś fabryki Wiadomość w restauracyi p. Ejsmonda przy kolei. 196—4—2

KORZYSTNA DZIERŻAWA
12 letnia

Włók 20 pod Grójcem przy cukrowni, w ziemi dobrej—2 włóki łąk — 1500 rs. dochodu stałego—budynki przeważnie murowane—do interesu potrzeba 11,000 rs gotowizny.—Wysiewu oziminy 150 korcy.
Bliższa wiadomość w Kowali pod Radomiem, lub u właściciela majątku w Udorzu pod Pilicą guberni Kieleckiej 211—2—1

DO SPRZEDANIA
FOLWARK

włók 13½, 12 wiorst od Radomia bez służebności z inwentarzem żywym i martwym i budowlami. Bliższe szczegóły w kancelaryi Notaryusza Przychodzkiego w Radomiu. Wiadomości listowne za przysłaniem marki. 199—6—2

Potrzebny jest
UCZEŃ

do zakładu Cukierniczego w Radomiu w wieku od lat 13 do 15. Wiadomość w Redakcyi.
215—3—1

OSOBA

pracująca od lat kilkunastu w zawodzie nauczycielskim, znająca gruntownie muzykę a także i inne nauki, życzy sobie przyjąć miejsce **Nauczycielki**, albo też udzielać lekcyje na godziny. Wiadomość w Czytelni p Czarneckiej w Radomiu.
168—3—2

BONA

polka do sześcioletniego chłopczyka potrzebna na wieś. Wiadomość w Redakcyi. 185—4—3

Poszukuje się

panienki od lat 8 do 10 do wspólnej edukacyi. Konwersacya z rodowitą francuzką. Bliższe szczegóły w Redakcyi. 191—3—2

---

6 POKOI

kuchnia, drwalnia i piwnica, do wynajęcia od S-go Jana r. b. na I-m piętrze przy ulicy Lubelskiej N. 109 w Radomiu. Wiadomość w Kantorze Drukarni J. K. Trzebińskiego.

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—Радомъ, 27 Апрѣля 1885 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.